

L. J. Kern wysławiany



Fot. Zb. Łagodzi

Smutno nam, coraz smutniej. Niedługo cenniejsza od złota stanie się odrobina radości. Opatulony smutkiem zasiadłem na malutkiej widowni Sceny „Kanonicza I” nowohuckiego Teatru Ludowego, by obej-

rzeć muzyczny spektakl pt. „Stare pianino”. Czwórka młodych aktorów (Marta Bizoń, Rafał Dziwisz, Piotr Piecha i Jarosław Szewc) przekonała mnie, że dobrze wykonane piosenki mogą porwać i uwieść widzów nawet tak opornych, jak zgryźliwi recenzenci na starość. Marta Stebnicka ułożyła teksty Ludwika Jerzego Kerna w dramaturgicznie zwartą całość i zbudowała przedstawienie urokliwie spójne, wciągające zdyszany rytmem działań aktorskich, dowcipem, ironią, przekorą i pomysłową interpretacją piosenek autora „Cichej wody”, który jakże trafnie obśmiewa całą otoczkę naszego życia obyczajowego.

Marian Sienkiewicz

Początkowo sprawiał wrażenie, jakby powstał z inspiracji Kantora, nawet tytuł „Nie zapomnij mnie”. Potem jednak teatr Philippe’a Genty okazał się czymś niepowtarzalnym i trudnym do zaszeregowania. Philippe Genty, który współpracował

Teatr bez słów

z Zizi Jeanmaire i Rolandem Petit, od 1961 jeździ ze swoją trupą teatralną po świecie. Jest teatrem bez słów, stojącym na pograniczu pantomimy i tańca. Obejrzelśmy go w Krakowie, tak jak niedawno Marcela Marceau, dzięki Instytutowi Francuskiemu. (jp)